

Solidarność: W reformie rynku aptek najważniejszy powinien być pacjent



Podejmując próby reformy rynku farmaceutycznego należy przede wszystkim brać pod uwagę potrzeby pacjentów - klientów aptek. A w znacznej mierze są nimi osoby starsze, których nie stać na drogie leki. W reformie tej nie mogą być brane pod uwagę przede wszystkim interesy biznesu farmaceutycznego, podkreśla NSZZ „Solidarność”. Resort zdrowia jest gotowy do debaty.

Problem rynku aptek i jego ewentualnej regulacji został poruszony podczas posiedzenia zespołu Rady Dialogu Społecznego ds. usług publicznych 11 maja br.

Przedstawiciele organizacji pracodawców podnosili zagrożenie, jakie - ich zdaniem - niosą za sobą, pomysły (o których dowiadują się z różnych źródeł), by niemożliwe było przyjmowanie aptek przez podmioty mające w danym województwie ponad 1 proc. rynku oraz by co najmniej 51 proc. udziałów we własności aptek musiało należeć do osoby posiadającej wykształcenie farmaceutyczne.

Jak zaznacza Ewa Warmińska, zastępca dyrektora departamentu polityki lekowej i farmacji Ministerstwa Zdrowia, nie ma takiego zagrożenia, że będą zamykane apteki, zwalniani ludzie. Resort jest otwarty na dyskusję, ale to sami aptekarze wskazali niewłaściwe praktyki na rynku, chociażby te dotyczące wywozu przez prowadzących apteki leków z Polski przez co stawały się one niedostępne dla naszych pacjentów.

Debata na ten temat ma być kontynuowana przez partnerów społecznych, także w resorcie zdrowia.

Warto przy tej okazji zauważyć, że polski pacjent współpłaci za leki, biorąc pod uwagę te refundowane i nierefundowane, średnio 70 proc. Przy refundowanych jest to poziom 30 proc. Tymczasem, według WHO nie powinno być to łącznie więcej niż 50 proc.

Anna Grabowska

fot. pixabay.com/CC0